

# Kaliber 44, Pewniak

Wiem jak powiem - bo to pewniak - kiedy spyta mnie brat  
czy to jest to czego właśnie chcę?  
bezpośrednia odpowiedź jest jedna:  
nuta ta to tlen dla mnie przez to oto odpowiednia jest.  
media, ludzie toną w bredniach, nie ma nocy bez dnia  
temu dobrze, a tamtemu źle  
od poczęcia do momentu przejścia  
dążymy do szczęścia - czy tego oto oczekujesz też?

Mamy pięć minut swoje - w skali kosmosu to pierdnięcie  
wykorzystam to i będę w pędzie  
bywa ulegam wpływom, lenię a nie się staram,  
a cenię co mam, a mam żywot jak Brian.  
(a ja) przyswajam wiadomości dobre, złe, to proste że  
przetwarzam je jak toster chleb na głośki te  
wyrażam nimi wnioski swe i poprzez nie  
jak moskit tnę troski twe (ciach),  
a niewątpliwie Ty wiesz - w cenie jest smutek  
i taka muzyka jako tego skutek  
tutaj bas bębni z bębniem będzie na pętli  
a my razem z nim, chętni wchodzą następni  
(w te dni) ja oferuję słowa, tak jak kupcy towar  
jak hołota chowa koktajle Mołotowa  
jak sowy łeb to głowa, tak to mój chleb i woda  
to równania połowa jak Potter i Hogwart  
spytasz mnie: co z tego wynika? wiem, technika, sens -  
nawet głęboki jak lunatyka sen - umyka hen,  
prawie jak z balonika tlen, staje się tłem -  
języka gimnastyka.  
ten stan rzeczy, nie da się zaprzeczyć, stanowi mój nałóg  
to taki dobry rak, który toczy mnie pomału  
daleki ideału, ale przyjazny ciału  
więc zachowujmy się tak jakby nic tu się nie stało

Wiem jak powiem - bo to pewniak - kiedy spyta mnie brat  
czy to jest to czego właśnie chcę?  
bezpośrednia odpowiedź jest jedna:  
nuta ta to tlen dla mnie przez to oto odpowiednia jest.  
media, ludzie toną w bredniach, nie ma nocy bez dnia  
temu dobrze, a tamtemu źle  
od poczęcia do momentu przejścia  
dążymy do szczęścia - czy tego oto oczekujesz też?